

JESTEM MINISTRANTEM, A JAKA JEST TWOJA SUPERMOC?

Chcesz poznać tajniki ministranckich supermocy i ich Źródła? Chcesz z Niego czerpać radość, siły i entuzjazm? Niepowtarzalna okazja, bez opłat, bez prowizji i bez wychodzenia z domu nadarza się właśnie teraz!

Ogłaszamy nabór na kurs ministranta on-line. Zachęcamy chłopaków, którzy już przystąpili do pierwszej Komunii św., jak i tych, którzy uczynią to w tym roku. Kurs odbędzie się w formie krótkich, internetowych spotkań i stopniowo, jeśli warunki epidemiczne na to pozwolą, przechodzić będziemy do ćwiczeń praktycznych.

O zapisy prosimy rodziców drogą mailową u ks. Wojtki
(wojciech.kamczyk@katowicka.pl).

WK

ANI OKO NIE WIDZIAŁO, ANI UCHO NIE SŁYSZAŁO...

Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwiania, i wchodzi w głębie Boże, kontemplują życie wewnętrzne Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego, którego nigdy

ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia. Rozumiem teraz św. Pawła, który powiedział: Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani weszło w serce człowieka, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują. I dał mi Bóg poznać jedną jedyną rzecz, która ma w oczach Jego nieskończoną wartość, a tą jest miłość Boża, miłość, miłość i jeszcze raz miłość – i z jednym aktem czystej miłości Bożej, nie może iść nic w porównanie. O, jakimi niepojętymi względami Bóg darzy duszę, która Go szczerze miłuje. O, szczęśliwa dusza, która się cieszy już tu na ziemi Jego szczególnymi względami, a nimi są dusze małe i pokorne. Ten wielki majestat Boży, który głębiej poznałam, który wielbią duchy niebieskie według stopnia łaski i hierarchii, na które się dzielą; widząc tę potęgę i wielkość Boga, dusza moja nie została przerażona grozą ani lękiem, nie, nie – wcale nie. Dusza moja została napelniona pokojem i miłością, i im więcej poznaję wielkość Boga, tym więcej się cieszę, że takim On jest. I cieszę się niezmiennie Jego wielkością, i cieszę się, że jestem taka mała, bo dlatego, że jestem mała, nosi mnie na ręku swym i trzyma mnie przy Sercu swoim. O mój Boże, jak mi żal ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne, jak się modlę za nich, aby i ich promień miłosierdzia ogarnął, i przytulił ich Bóg do łona ojcowskiego. O Miłości, o królowo.

św. Faustyna, Dzienniczek, nr 777 - 780



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

7.III.2021 - 14.III.2021

Nr 10/2021(1146)

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Co mogę dla Ciebie zrobić, czym Tobie mogę służyć?

Ciągle przychodzą do Chrystusa zaafekrowani swoim życiem śmiertelnicy. Z sercami jak lista żądań do Boga. Niepewni Jego miłości, która nie bardzo wiadomo na czym polega, skoro nie spełnia wszystkich wznoszonych do Niego prośb. A przecież każdy ma święte prawo do tego, by było mu dobrze, by go życie nadto nie bolało, nie dotykało za bardzo niedogodnościami i -- Boże wybaw! -- cierpieniem. A teraz jest Wielki Post i wyraz męki na twarzy ukrzyżowanego Pana nabiera ostrości. Z ran na ciele Chrystusa płynie krew i przez stulecia łączy się z krwią tłukącą się niespokojnie w ludzkich żyłach, w naszych żyłach. Jego krew odkupiająca szuka jedności z krwią smutnych i zapracowanych, bezdomnych i majątnych, zahukanych i rozpychających się łokciami. Krew miłosierdzia, krew przełana za cudze grzechy i grzeszki, nasze grzechy i grzeszki. Jakże jest ona inna od krwi płynącej w nas, którzy za nic w świecie nie chcielibyśmy, by ktoś nam jej napsuł. Teraz JEST Wielki Post. Czas pokuty, który może nas nauczyć rezygnacji z małodusznych roszczeń i z tego, co podobno się nam należy. Bo niby dlaczego ciągle nam się coś nale-

ży? Od Boga, od ludzi? A może by tak stanąć na ścieżce swego życia, z otwartymi ramionami, pytając każdego z przechodzących: "Co mogę dla Ciebie zrobić, czym Tobie mogę służyć?" Bo niby czemu ewangeliczna ofiarność miałaby umrzeć razem z Matką Teresą... A może służąc innym po jakimś czasie odkrywamy, że ludzie wokół nas, (ci nasi zwyczajni konkurenci do ziemskich przywilejów) zmierzają tak jak i my w tę samą stronę, ku Jerozolimie, ku Golgocie i ku wielkiemu zadziwieniu Zmartwychwstaniem w Niedzielę Wielkanocną, i może właśnie to odkrycie stanie się bogactwem naszej wiary.

Krzysztof Wołodźko SJ i Jasia



Kocha się nie za
cokolwiek,
ale pomimo wszystko.
Kocha się za nic
ks. Jan Twardowski

**Przed nami 8 marca,
dziś dziękujemy naszym Prababciom,
Babciom, Mamom, Żonom, Córkom,
Wnuczkom, naszym Siostrom oraz
Siostrom Zakonnym, Naszym Paniom
Gospodyniom, Kościelnym, Organist-
kom, Prowadzącym Scholę, tym, które
w jakikolwiek sposób są z nami i czynią
tak wiele dobra!**

**Za obecność, za dobre słowo,
za każdy gest!**

**Życzymy zdrowia! Pokoju serca!
Bożej Opieki na każdym kroku ;-)**

Redakcja



DEKORACJA – REFLEKSJE

Kiedy pojawiła się dekoracja w kościele, to pamiętam, że już wtedy zastanawiałam się dlaczego tak. W trakcie mszy świętej, co spojrzałam na nią przychodziły mi do głowy różne myśli.

Okno, taka normalna rzecz, jest w każdym domu czy mieszkaniu. Czy miało to oznaczać to, żeby każdy mógł spojrzeć na śmierć Jezusa?

Potem pomyślałam, że rama okna i krzyż - to drewno, a drzewo jest symbolem życia i nieśmiertelności. Jednak co łączy te dwa symbole? Wtedy pomyślałam, że człowiek.

Okno - symbol wolności. Człowiek chce żyć i być wolny. To kontakt ze światem poprzez podziwianie natury czy chociażby pomachanie sąsiadce.

Krzyż - zwycięstwo życia nad śmiercią. To pokazanie, że Jezus umarł za ludzkie grzechy.

Przez okno - możliwość widzenia światła dziennego, a przez krzyż - światła zbawienia.

Okno - to krucha szyba w twardej ramie okiennej,

Krzyż - to połączenie kruchości ludzkiego życia z nieśmiertelnością.

Do czego to nas zachęca? Zachęca do spojrzenia.

Przez okno - na piękno tego świata, na ludzi, na drugiego człowieka i przyrodę.

Przez krzyż - spojrzenie w swoje serce, na swoje zachowania, na swoje życie.

Iwona Sz.

Okno symbolizuje spojrzenie na naszą wiarę. Kiedy jesteśmy mali, nie sięgamy parapetu, nie widzimy, co jest za oknem, ale wierzymy, że jest tam ulica, domy, ogród. Nasza wiara jest silna i pewna.

W młodości nie za często zbliżamy się i zaglądamy przez okno. Stale gdzieś pędzimy, brak czasu, praca. Ale czyścimy okna na wiosnę w okolicach Wielkiej Nocy jak duszę przy spowiedzi. Wtedy zbliżamy się do okna - do wiary.

W podeszłym wieku jesteśmy bardzo blisko i stale przy oknie. Okno jest wtedy naszą codziennością i z nadzieją wypatrujemy bliskich. Okno jest też często jedyną drogą ucieczki i ratunku - jak nasza wiara.

Dekoracja zachęca nas do zastanowienia się, na jakim etapie naszej wiary jesteśmy.

Elżbieta P.

Dla mnie to okno symbolizuje „okno naszego życia”. Pozwala nam wyjrzeć na zewnątrz, daje światło. Jak każde okno ma firankę, która daje poczucie intymności, pozwala się schować przed wścibskimi oczami. Z drugiej strony okna - Jezus, którego możemy oglądać zza firanki, bez konieczności otwierania mu drzwi. Możemy też stanąć w oknie, żeby On nas zobaczył, ale wtedy musimy już otworzyć te drzwi, bo już nie możemy udawać, że nas nie ma.

Tak to widzę. Pozdrawiam. Jacek T.

Krzyż jest oknem na świat. Aleksandra W.

Okno jest źródłem światła, chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że ten otwór jest niezbędny w naszych rodzinnych domach. Rama, która opiera się o ołtarz, do końca nie jest usadowiona tak, by była stabilna, łączy się tylko jednym bokiem z ołtarzem. A pod nią Krzyż wspierający się na stopniach prowadzących do ołtarza. Ten znak zbawienia i ofiary odkupieńczej naszego Pana Jezusa Chrystusa staje się symbolem rozpoznawczym każdego chrześcijanina. Od dwóch tysięcy lat oznacza zwycięstwo, miłość i nadzieję. Tworzą go dwie proste deski: pozioma i pionowa, czyli wertykalna i horyzontalna (kojarzy się ze znakiem dodawania). Ta pionowa, wertykalna, mówi o łączności ziemi z niebem, ludzi z Bogiem, ta pozioma, horyzontalna, ogarnia cały horyzont ziemi i symbolizuje zjednoczenie wszystkich ludzi dzięki ofierze Chrystusa.



Na krzyżu ułożono figurę Pana bez rąk - to moje i twoje ręce mają służyć tym, którzy pomocy potrzebują. Obok stoi świeca. (dlaczego taka krótka?) To nasze życie. Kiedy zostanie zapalona, zaczyna jej systematycznie ubywać. Podobnie jest z naszym ziemskim istnieniem. Od momentu, w którym je otrzymaliśmy, dni naszych systematycznie ubywa. Z każdą godziną, z każdą sekundą życie staje się krótsze. Świeca jest także symbolem ofiary, spala się własnym kosztem. Dziś ta świeca, stawia pytanie, czy stać mnie na ofiarę. Życie ustawicznie żąda wyrzeczeń. Nie można być dobrym mężem, matką, ojcem, dzieckiem, pracownikiem, księdzem, nie składając ofiary. Świeca jest wreszcie symbolem chrześcijaństwa. Chrystus powiedział: „Ja jestem światłem”, a „wy jesteście światłością świata”. W ten sposób określił nasze zadanie wobec całego stworzenia. Mamy być jak światło zapalone w ciemnym pokoju. Ludzie winni się weselić, patrząc na chrześcijanina, który jest blaskiem. Nasz dobry przykład, nasza zdecydowana postawa, nasza mądrość życiowa i odwaga w broniieniu prawdy winny być światłem dla świata – to wezwanie: Żyć w bliskości Pana i być dla innych.

By spojrzenie przez okno było jasne, pełne nadziei, trzeba żyć w Świecie, które daje krzyż. Wysilek jest niezbędny (stopnie ołtarza), by zbliżyć się do Niego. Wspomniana rama wiele „widziała i słyszała” i teraz od zanurzenia się w Blasku zależy, czy patrzenie przez nią będzie spojrzeniem miłości pomimo uprzedzeń i zranień, czy Msza św., gdy na ołtarzu staje się realnie-sakramentalnie obecny Chrystus raz na zawsze ukrzyżowany i zmartwychwstały staje się dla mnie siłą do mocnego oparcia się o Niego, czy duchowo znajdziemy się na górze Tabor

Weronika G.

Okno kojarzy się z domem, z mieszkaniem. Z życiem. Droga do *domu Ojca*, w którym jest *mieszkań* wiele prowadzi przez Krzyż; droga do Domu, gdzie każdy z nas ma przygotowane swoje mieszkanie, swoje miejsce, swoje okno... Krzyż łączy ziemię z niebem; życie z - Życiem.

Z Bogiem! Barbara K.